

25.09.2026

Spasimir Domaradzki

Bułgaria: początek kampanii przed wyborami prezydenckimi

słowa kluczowe: Bułgaria, wybory prezydenckie, kampania wyborcza, kandydaci, Jotowa, Gjurow

25 października 2026 r. odbędą się wybory prezydenckie w Bułgarii. Główna oś rywalizacji będzie przebiegała między obecnie urzędującą prezydent Ilianą Jotową a kandydatem środowisk reformatorskich Andrejem Gjurowem. Tradycyjne i największe partie – GERB oraz DPS – nie wystawiły swoich kandydatów.

25 września oficjalnie rozpoczyna się kampania przed wyborami prezydenckimi, które odbędą się 25 października. Do wyścigu o urząd prezydenta i wiceprezydenta zarejestrowało się 28 par, najwięcej w historii wyborów prezydenckich w Bułgarii. Wśród kandydatów największe szanse na wygraną ma obecna prezydent Iliana Jotowa, której poparcia udzieliły rządząca Postępowa Bułgaria (Прогресивна България, PB) oraz Bułgarska Partia Socjalistyczna (Българска социалистическа партия, BSP). Szefem jej sztabu wyborczego został przewodniczący BSP Krum Zarkow. Kandydatem środowiska reformatorskiego jest ostatni premier rządu tymczasowego w Bułgarii Andrej Gjurow. Wraz z nim o urząd wiceprezydenta ubiega się Georgi Kandew, były sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w rządzie tymczasowym.

Nacjonalistyczna i prorosyjska partia Odrodzenie (Възраждане) wystawiła kandydaturę swojego przewodniczącego Kostadina Kostadinowa. O urząd wiceprezydenta u boku Kostadinowa ubiega się obecny poseł do Parlamentu Europejskiego i były dziennikarz o otwarcie prorosyjskich poglądach Petar Wołgin. Wśród partyjnych liderów o urząd prezydenta ubiegają się również lider partii MECZ (МЕЧ) Radostaw Wasilew, lider partii Ataka (Атака) Wolen Siderow oraz lider partii Wielkość (Величие) Iwelin Mihajłow. Własnych kandydatów nie zgłosiły natomiast partia byłego premiera Bojko Borisowa Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (Граждани за европейско развитие на България, GERB) oraz Ruch na rzecz Praw i Wolności (Движение за права и свободи, DPS) Deljana Peewskiego. Ponadto wśród kandydatów znaleźli się były minister obrony w drugim rządzie Bojko Borisowa Nikołaj Nenczew oraz były poseł partii Kontynuujemy Zmianę (Продължаваме промяната, KZ) i minister rolnictwa i żywności w rządzie tymczasowym Andreja Gjurowa, Iwan Hristanow. Większość pozostałych kandydatów prezentuje postawy nacjonalistyczne i/lub prorosyjskie oraz antyeuropejskie. Nie brakuje również politycznego folkloru w postaci śpiewaczki pop-folk oraz uczestnika bułgarskiej edycji Big Brothera czy też instruktorki etnoaerobiku. Na kilka godzin przed rozpoczęciem kampanii wyborczej kandydat na prezydenta Aleksander Tomow musiał zmienić swojego kandydata na wiceprezydenta, Sergieja Indżowa, z powodu radzieckiego obywatelstwa. Indżowa zastąpił Aleksander Garibow.

1

Komentarz

Wybory prezydenckie będą pierwszą okazją do sprawdzenia społecznego poparcia dla premiera Rumena Radewa i Postępowej Bułgarii, która w wyborach parlamentarnych z kwietnia tego roku zdobyła 1 444 920 głosów, uzyskując 130 miejsc w bułgarskim parlamencie (zob. „IEŚ Brief”, nr 1). Od kilku miesięcy lokalni politycy, dotychczas należący do GERB, przechodzą w szeregi Postępowej Bułgarii. Niektórzy, jak burmistrz Starej Zagory, oficjalnie deklarują poparcie dla Iliany Jotowej.

Bojko Borisow uzasadnia brak wystawienia kandydata przez partię GERB z jednej strony koniecznością zjednoczenia sił centroprawicowych wokół jednego kandydata, a z drugiej potrzebą czasu na odbudowanie struktur partyjnych w terenie. Niemniej jego propozycja nie została zaakceptowana przez obóz reformatorski, od którego Borisow oczekiwał formalnej prośby o udzielenie poparcia dla Andreja Gjurowa. Jednakże brak kandydata na prezydenta można również interpretować jako świadome wycofanie się Borisowa z rywalizacji politycznej w zamian za brak nacisków ze strony nowych władz w sprawach o korupcję z okresu rządów byłego premiera.

Pierwsze ruchy ze strony rządzących wskazują, że głównym rywalem pozostaje obóz reformatorski. Dlatego w przeddzień kampanii wyborczej powrócono do tragedii „Petrohan”. Na początku lutego tego roku w dwóch różnych lokalizacjach w bułgarskich górach znaleziono zwłoki sześciu osób, w tym piętnastoletniego chłopaka. Władze Postępowej Bułgarii stawiają tezę, że osoby zamieszane w sprawę tworzyły sektę pedofilską, która była powiązana z politykami wywodzącymi się z obozu reformatorskiego. Z kolei dla prezydent Iliany Jotowej niekorzystny okazał się fakt ułaskawienia przemytnika narkotyków z powodu rzekomo złego stanu zdrowia skazanego.

Biorąc pod uwagę profil kandydatów na stanowisko prezydenta, wśród prawdopodobnych scenariuszy należy uwzględnić utrzymanie całkowitej kontroli nad władzą wykonawczą i legislacyjną przez Postępową Bułgarię. W przypadku przegranej Iliany Jotowej do koabitacji doszłoby zarówno po zwycięstwie przedstawiciela środowisk reformatorskich, jak i bardziej skrajnego, antyunijnego i prorosyjskiego kandydata partii Odrodzenie. Jeśli w pierwszej turze żaden z kandydatów nie uzyska poparcia ponad połowy wyborców, druga tura odbędzie się dwa tygodnie później, a udział w niej wezmą dwaj kandydaci, którzy zdobyli najwięcej głosów w pierwszej turze.